

FRANCISZEK RYSZKA

USTAWA O OCHRONIE GRANIC RZESZY Z 1937 R. JAKO NARZĘDZIE UCISKU ROBOTNIKA POLSKIEGO NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Rok 1937 przyniósł doniosłą zmianę w położeniu ludności polskiej w niemieckiej części Górnego Śląska. Z dniem 15 lipca 1937 r. wygasła polsko-niemiecka umowa o Górnym Śląsku z 15 maja 1922 r., zwana pospolicie Konwencją Genewską. Na mocy tej umowy ludność Górnego Śląska, należąca do tzw. „mniejszości narodowych“ zarówno w polskiej jak i niemieckiej jego części oddana została w pewnych dziedzinach życia społecznego, określonych przepisami umowy, pod nadzór specjalnego organu międzynarodowego: Komisji Mieszanej dla Górnego Śląska.

Stanowiło to w dziedzinach tych ograniczenie suwerennej władzy państwowej obu kontrahentów, będącej w normalnych warunkach ich wyłącznym atrybutem.

Pozostawiając poza nawiasem kwestię, czy Konwencja Genewska przez piętnastoletni okres swego obowiązywania spełniła jeden ze swych zasadniczych celów ochronę polskiej i niemieckiej mniejszości narodowej, stwierdzamy, że wygaśnięcie jej odebrało członkom mniejszości możliwość odwoływania się do instancji innych niż władze państwa, na którego terenie zamieszkiwały. Odtąd niemiecka polityka mniejszościowa, nie skrepowana przepisami prawa międzynarodowego, uzależniona była przede wszystkim od aktualnej sytuacji politycznej, w szczególności od możliwości rewanżu ze strony przeciwnej. Wprawdzie w prawie konstytucyjnym Rzeszy istniał przepis mający na celu ochronę mniejszości, jednak po przewrocie hitlerowskim konstytucja Rzeszy *de facto* przestała obowiązywać. Przepis artykułu 113 konstytucji weimarskiej¹⁾ nie został ustawowo uchylony, lecz jak dowodzi wydanie szeregu ustaw skierowanych przeciwko mniejszości żydowskiej, praktyczne jego znaczenie było żadne.

Na cztery miesiące przed upływem obowiązywania Konwencji Genewskiej, ściśle w dniu 9 marca 1937 r., rząd Rzeszy uchwalił ustawę o ochronie bezpieczeństwa granic Rzeszy i o środkach odwetowych²⁾.

Jakkolwiek z samej zbieżności tych faktów w czasie trudno wnioskować o ich logicznym powiązaniu, praktyka realizacji ustawy i jej nie nasuwający wątpliwości cel — usunięcie z terenów przygranicznych obcych narodowości — pozwalają przypuszczać, że wygaśnięcie mocy Konwencji Genewskiej w znacznej mierze umożliwiło jej powstanie. Wniosek ów nabiera jeszcze bardziej cha-

¹⁾ Reichsgesetzblatt (Dz. Ustaw Rzeszy) r. 1937, t. I, str. 1383.

²⁾ Gesetz über die Sicherheit der Reichsgrenze und über Vergeltungsmassnahmen, Reichsgesetzblatt r. 1937, t. I, str. 281.

rakteru prawdopodobieństwa w świetle rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dnia 17 sierpnia 1937 roku³⁾.

W części formalnej rozporządzenia wymienione są okręgi administracyjne jako terytorium obowiązywania ustawy. Są to wszystkie rejencje wschodnie, Pomorza, Krajny, Prus Wschodnich i Śląska oraz kilka okręgów saskich i bawarskich zamieszkałych przez grupę mniejszości narodowych. Rozporządzenia, mające na celu ochronę granic Rzeszy, zależne według słów ustawodawcy wyłącznie od ministra spraw wewnętrznych, w odniesieniu do Górnego Śląska stałyby wyraźnie w sprzeczności z przepisami Konwencji Genewskiej⁴⁾.

Klimat polityczny dla tego rodzaju posunięć rządu Rzeszy nie był w owym czasie sprzyjający. Wprowadzie formalnie w polsko-niemieckim traktacie o nieagresji z 26 stycznia 1934 r. nie wspomniano o mniejszościach narodowych, celem jednak traktatu był zwrot w stosunkach polsko-niemieckich w kierunku nie tylko polityki nieagresji, ale i przyjaźni. Traktat polsko-niemiecki i polityka Niemiec z lat 1934—1939 była manewrem taktycznym Hitlera przed decydującą rozgrywką, której stawką był pokój światowy. Poza oficjalnymi deklaracjami o życzliwości Hitlera dla Polski kryła się ciągła obawa, aby zbyt wcześnie nie ujawnić wobec Polaków prawdziwych zamierzeń narodowego socjalizmu. Zmienił się także zewnętrzny sztyl polityki mniejszościowej. Zgodnie z postulatami teorii rasowej zrezygnowano z kierunku wyrażającego się w negacji odrębności narodowej mniejszości, tudzież wyparto się tendencji asymilacyjnych. Hitler i jego szef propagandy Goebbels w przemówieniach, jako też na łamach „Das Reich“ i „Völkischer Beobachter“, wielokrotnie podkreślali, że zamiarem Rzeszy nie jest uciskanie i wynaradawianie obcych narodów, przeciwnie, wyznawcy ideologii nacjonalistycznej rozumieją prawo innego narodu do swobodnego życia i rozwoju.

Przykładem jaskrawej sprzeczności pomiędzy pięknie brzmiącymi zapewnieniami a praktyką może być stanowisko ministerstwa spraw wewnętrznych, wyrażone w piśmie z 23 marca 1937, dotyczącym wpływu Konwencji Genewskiej, a wydanym w parę miesięcy później zarządzeniem zwalniania robotników polskich z pracy. W pierwszym wypadku ministerstwo stwierdza, że wpływ Konwencji nie zmienia zasadniczo sytuacji prawnej mniejszości polskiej na Śląsku i nie potrzeba przedsięwzięcia jakichś specjalnych środków. Autor tego referatu dr Vollert, dyrektor departamentu w ministerstwie spraw wewnętrznych, podpisuje wymienione wyżej zarządzenie zwalniania robotników polskich z pracy z przedsiębiorstw przemysłowych na Śląsku⁵⁾.

Ustawa z 9. III. 1937 jest ciekawą konstrukcją prawniczą jako charakterystyczny przykład tego, co powszechnie przyjęto nazywać rządami dyktatorskimi.

³⁾ Erste Durchführungsverordnung zum Gesetz über die Sicherheit der Reichsgrenze und über Vergeltungsmassnahmen v. 17. VIII. 1937, Reichsgesetzblatt r. 1937, str. 905.

⁴⁾ Artykuł 75 (2) Konwencji Genewskiej, tekst polski: „Przepisy ustawowe i administracyjne nie ustanowia żadnej różnicy w traktowaniu obywateli należących do mniejszości. Nie będą one też tłumaczone ani stosowane w sposób odmienny na niekorzyść tych osób...“

⁵⁾ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, nr zbioru 1656, sygn. akt. 371 k. 17; Der Reichs- u. Preuss. Minister des Innern, Berlin, den 28 April 1937: „Am 15 Juli ds Js. endet der Minderheitenschutz, des im ehemaligen ober-schlesischen Abstimmungsgebiet geltenden Genfer Abkommens. Damit entfällt die internationale Aufsicht über die vom Deutschen Reich in Oberschlesien betriebene Minderheitspolitik, die bisher durch die Gemischte Kommission in Kattowitz ausgeübt worden ist. Für die polnische Minderheit treten durch den Ablauf des Genfer Abkommens keine grundsätzlichen materiellen Rechtsänderungen ein. Der Ablauf hat hier lediglich zur Folge, dass die vom Reich in den übrigen Reichsgebieten betriebene Minderheitspolitik nunmehr auch in Oberschlesien einheitlich durchgeführt werden kann...“ „...so dass ich keine vorbereitenden Massnahmen für notwendig halte“.

Ustawy tej nie można nazwać ustawą w sensie formalnym, ponieważ jej źródłem podmiotowym nie był organ ustawodawczy, lecz jedynie przez ustawę upoważniony. W systemie prawa politycznego Rzeszy hitlerowskiej parlamentarna forma legislatywy, acz formalnie nie uchylona, *de facto* przestała istnieć⁶⁾. Całokształt ustawodawstwa należał do rządu składającego się z dygnitarzy partyjnych ślepo posłusznych „führerowi“.

Sprawy te leżą wszelako na marginesie właściwego zagadnienia, przeto nie będziemy im poświęcać więcej uwagi.

Kodyfikacyjnie ustawa dzieli się na część materialną, złożoną z dwóch paragrafów, i część formalną, zawartą w jednym paragrafie. Przepisy materialne są typowymi przepisami blankietowymi, gdyż stosować je można było do ogromnej ilości sytuacji faktycznych prawie bez ograniczenia formalnego.

Na mocy paragrafu pierwszego upoważnia się ministra spraw wewnętrznych Rzeszy w porozumieniu z ministrami, których sfery kompetencyjnej sprawa dotyczy, do stosowania w drodze rozporządzeń takich środków, które efektywnie zabezpieczyłyby tereny przygraniczne Rzeszy. Paragraf drugi upoważnia do stosowania wobec obywateli obcego państwa i ich mienia środków odwetowych, jeśli to państwo stosuje takie środki wobec obywateli niemieckich i ich mienia, a prawo niemieckie nie rozporządza takimi środkami. Określone w paragrafie drugim rozporządzenia wymagały dla swej ważności kontrasygnaty ministra resortowego, ministra spraw zagranicznych oraz zastępcy wodza i kanclerza.

Niewątpliwym celem paragrafu drugiego było zabezpieczenie przed ewentualnymi następstwami zastosowania przepisów paragrafu pierwszego, jeśliby państwo zainteresowane wskutek zbytnej drastyczności tych środków postąpiło w myśl zasady wzajemności i sprawa wykroczyłaby poza ramy polityki wewnętrznej. Dlatego, przypuszczać należy, potrzeba było kontrasygnaty ministra spraw zagranicznych. Kontrasygnata zastępcy „führera“ świadczy o politycznej doniosłości tego przepisu. Paragraf trzeci nadaje ustawie charakter przepisów ustawowych, przyznając jej moc wiążącą dla władz administracyjnych i sądów.

Ustawa otrzymała jedno tylko rozporządzenie wykonawcze z 17 sierpnia 1937 r., o którym wspomniano już wyżej. Rozporządzenie to dotyczyło nabywania ziemi na terenach zamieszkałych przez mniejszości narodowe. W obawie by grunta nie przechodziły z rąk niemieckich, minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem rolnictwa i wyżywienia oraz ministrem sprawiedliwości zarządził, że na terenach wymienionych w § 11 rozporządzenia, określającym jego zasięg terytorialny, wszelki obrót ziemią wymagał pod sankcją nie tylko cywilną, ale i karną zgody władz administracyjnych pierwszej instancji.

Obok tzw. „walki o ziemię“ ustawa posłużyła jeszcze do innego celu, któremu poświęcone będą dalsze rozważania. Celem tym było wyeliminowanie elementu polskiego z górnio-śląskiego zagłębia przemysłowego i rozbitcie polskiego ruchu zawodowego za pośrednictwem usuwania robotników z pracy. Nie znaczy to, że do tej pory nie praktykowano w ten czy inny sposób usuwania z pracy robotników-Polaków. Wypadki takie zdarzały się ciągle, powodując w następstwie stałe zmniejszanie się potencjalnej siły Polaków na Śląsku. Dotąd jednak w okresie międzywojennym wypadki podobne nie miały charakteru zorganizowanego.

⁶⁾ Z mocy ustawy z dnia 24. III. 1933 o upoważnieniu rządu Rzeszy do wydawania ustaw, tzw. „Ermächtigungsgesetz“. Reichsgesetzblatt r. 1933, str. 141.

wanej akcji opartej o podstawy legalne, w której wyraźnie inicjatywa wyszła nie od pracodawców, ale od państwa. Fakt ten wykluczał możliwość użycia środków prawnych ze strony poszkodowanych, co tym bardziej potwierdza istnienie związku pomiędzy wydaniem ustawy a wpływem Konwencji Genewskiej.

Polskie związki zawodowe na Śląsku (Zjednoczenie Zawodowe w Bytomiu i Centralny Związek Zawodowy w Zabrze) były od dawna solą w oku władz hitlerowskich. Pomijając fakt, że były one organizacjami *par excellence* narodowo-polskimi, po przewrocie hitlerowskim stały się one skupiskiem elementów rewolucyjnych i zdecydowanie antyfaszystowskich, które po likwidacji lewicowych partii niemieckich i rozbiciu niemieckiego ruchu zawodowego schroniły się w związkach polskich, otoczonych opieką Konwencji Genewskiej⁷⁾.

Współpraca polskich związków zawodowych z komunistami stanowi osobną, nieznaną dotąd bliżej kartę w dziejach klasy robotniczej na Śląsku. Mimo krańcowo różnej ideologii⁸⁾ przywódcy związków polskich wyciągnęli dłoń do znajdujących się w niezwykle krytycznym położeniu robotników, dawnych członków rozwiązanej i zakazanej komunistycznej partii Niemiec i komunistycznego ruchu zawodowego, dając piękny dowód solidarności proletariatu. Nie bacząc na dawne animozje przywódcy związkowi nie poprzestawali na samym werbowaniu nowych członków, lecz wielokrotnie wykorzystywali przywileje mniejszości dla ochrony działaczy komunistycznych przed terrorem nazistowskim. Dla przykładu wspomnieć można działaczy komunistycznych Flacka z Bytomia i Deponte z Miechowic⁹⁾ oraz Żyłkę z Bytomia¹⁰⁾. Było to wprawdzie wkrótce po przewrocie hitlerowskim, gdyż po upływie Konwencji Genewskiej zdarzenie takie byłoby trudne do pomyślenia. Wielu aktywnych działaczy terenowych KPD, znanych dobrze miejscowym komórkom policji politycznej, m. i. Jerzy Golorz, Henryk Suszka, Wiktor Szweda i inni, stało się mężami zaufania Zjednoczenia Zawodowego. Robotnicy komuniści, w większości wypadków pochodzenia polskiego, zaczęli wstępować gromadnie w szeregi Zjednoczenia Zawodowego. Sprawozdanie centrali Gestapo w Berlinie adresowane do ministra

⁷⁾ Art. 159 Konwencji Genewskiej: syndykaty robotnicze.

⁸⁾ Polskie Zjednoczenie Zawodowe w Bytomiu, założone w 1903 r., było związkiem chrześcijańskim i przez pewien czas należało do międzynarodowej organizacji chrześcijańskich związków zawodowych. Polski Centralny Związek Zawodowy założony w r. 1914 w Zabrze był organizacją zbliżoną do niemieckich związków socjaldemokratycznych (Freie Gewerkschaften) i drugiej międzynarodówki. W ostatnich latach przed wojną związany był z PPS w Polsce (por. Trąbalski-Motyka: „Pięćdziesiąt lat socjalizmu na Śląsku“, Książka 1946).

⁹⁾ Arch. Państw. Wrocław, III M 50, Bd. 2, karta 114, 115: Staatspolizeistelle I A 1 71¹⁹ c/33 Oppeln, den 20 November 1933 — An den Herrn Oberpräsidenten in Oppeln: „...Witczak (Stanisław Witczak, sekr. Zjednoczenia Zaw. — mowa jest o zebraniu Zjednoczenia, przyp. autora) sprach dann weiter zu der Inzuschutzhaftnahme der Kommunisten Ignatz Flack aus Beuthen und Paul Deponte aus Miechowitz, die sich im Konzentrationslager befänden. Er erklärte, dass er gute Unterlagen besitze und die beste Aussicht habe, beide aus dem Gefängnis zu holen. Zum Schluss forderte Witczak die Anwesenden auf die frühere Kommunisten für die polnische Minderheit oder die Berufsvereine zu werben. Diese seien nicht als Kommunisten anzusehen, da es keine KPD mehr gebe. Es seien polnische Leute, die nur etwas radikal veranlagt wären, diese dürften in die Minderheit aufgenommen werden. An der folgenden Diskussion beteiligten sich, die aus der Schutzhaft entlassenen Kommunisten Heinrich Suszka u. Winzenz Schweda. Suszka erklärte, dass unbedingt unter den früheren Kommunisten für den Eintritt in die Berufsvereine geworben werden müsse“.

¹⁰⁾ Arch. Państw. we Wrocławiu. Ibid., karta 361: Staatspolizeistelle f. d. Reg. Bez. Oppeln, den 31 August 1936, An das Geheime Staatspolizeiamt in Berlin: „...Witczak rühmte sich, dass die Entlassung des Robert Żyłka aus dem Konzentrationslager seine Arbeit und sein Verdienst sei...“ „Żyłka dankte Witczak für seinen Einsatz bezüglich der Befreiung aus dem Konzentrationslager“.

spraw wewnętrznych ze stycznia 1936 nazywa Zjednoczenie Zawodowe w Bytomiu „kryjówką komunistów“¹¹⁾.

Stan ten nie uległ zmianie nawet po wygaśnięciu konwencji. Przeszkodą do rozwiązania związków polskich, jak to uczyniono z ruchem związkowym niemieckim, było istnienie organizacji zawodowych niemieckich na terenie polskim. Schwycono się zatem innych środków. Zamiast bezpośredniej likwidacji związków ostrze represji zwróciło się przede wszystkim przeciwko jego członkom.

W dniu 25 listopada 1937 r. ministerstwo spraw wewnętrznych upoważniło prezydenta rejencji w Opolu i równocześnie zleciło mu, by w oparciu o przepis § 1 ustawy z dnia 9. III. 1937, na terenie wymienionych w §11, lit. i rozporządzenia wykonawczego z dnia 17. VIII. 1937 zarządzić zwalnianie z pracy tych pracowników przedsiębiorstw przemysłowych, których (pracowników) pozostawienie zagraża bezpieczeństwu granic¹²⁾.

Ministerstwo poleca dalej, aby w porozumieniu z państwowym zakładem pośrednictwa pracy¹³⁾ zabezpieczyć zwolnionym pracę w innych zakładach przemysłowych. Przez „innych“, zgodnie z intencją ustawy, należało rozumieć przedsiębiorstwa przemysłowe poza obszarem obowiązywania ustawy, a więc w głębi Rzeszy.

Szeroką wykładnię zawiera nieco późniejsze ściśle tajne pismo ministerstwa¹⁴⁾, które streszcza się w następujących punktach:

1. Zwalniać z pracy należy w pierwszym rzędzie tych robotników, co do których istnieją rzeczowe powody, gdyż tą drogą uniknie się niepożądanych konsekwencji politycznych. Z drugiej strony należy ostrzec kierownictwa przedsiębiorstw, by nie zwalniano robotników niemieckich, jeśli z tych czy innych przyczyn są dla przedsiębiorstwa niewygodni.
2. Przy zwalnianiu winien być zachowany termin wypowiedzenia, jednakże właściwy powód należy zwolnionym zataić. Kierownictwa zakładów należy pouczyć, iż podstawą jest § 1 ustawy z dnia 9. III. 1937. W wyjątkowych wypadkach zwolnić można bez zachowania terminu wypowiedzenia, jeśli wymagają tego ważne przyczyny polityczne.
3. Przed wydaniem zarządzenia o zwolnieniu porozumieć się trzeba z państwowym zakładem pośrednictwa pracy celem zatrudnienia w głębi Rzeszy. W ten sposób być może zyska się ten plus, że zwolnieni zrezygnują w wielu wypadkach ze skargi do sądu pracy.
4. Nie należy akcji nadawać charakteru masowego nawet przy sprzyjającym orzecznictwie sądu pracy. Zwalnianie przeprowadzać należy stopniowo,

¹¹⁾ Arch. Państw. Wrocław. Ibid., karta 301: Geheimes Staatspolizeiamt A 6978/III 3 C 46/1936 g. Berlin, den 20. Januar 1936 — Geheim! Lagebericht über die polnische Minderheit in Preussen (Oktober—Dezember 1935): „...Die polnische Berufsvereinigung in Beuthen hat ebenfalls kürzlich eine Anzahl neuer Mitglieder aufgenommen, die sämtlich als frühere Kommunisten bekannt sind. Obwohl der Vorsitzende der Vereinigung Witezak auf grösseren Veranstaltungen immer wieder betont die Berufsvereinigung sei „unpolitisch“ und man tue ihr auf gegnerischer Seite Unrecht, wenn sie als Schlupfwinkel der Kommunisten bezeichnet werde, beweisen die hiesigen Feststellungen dennoch das Gegenteil“.

¹²⁾ Arch. Państw. Wrocław. St. O H 454, Generalia, karta 1/314. Der Reichs- u. Preuss. Minister des Innern VI B 432 IV/8645/37, Berlin, den 25. November 1937: „Im Einvernehmen mit dem Herrn Reichs- u. Preussischen Arbeitsminister ermächtige ich sie auf Grund von § 1 des Gesetzes über die Sicherung der Reichsgrenze und über Vergeltungsmassnahmen vom 9. März 1937, Reichsgesetzbl. I, S. 281, in den in § 11 unter i der Ersten Durchführungsverordnung vom 17. August 1937, Reichsgesetzbl. I, S. 905 — bezeichneten Gebieten die Entlassung von Gefolgschaftsmitgliedern aus wirtschaftlichen Unternehmungen anzuordnen, wenn ihr Verbleiben in den Betrieben eine Gefährdung der Grenzsicherheit darstellt“.

¹³⁾ Reichsanstalt für Arbeitsvermittlung und Arbeitslosenversicherung.

¹⁴⁾ Arch. Państw. Wrocław. Ibid., karta 2/315.

aby państwo polskie nie zastosowało podobnych metod w stosunku do robotników Niemców w polskiej części Górnego Śląska. W wypadku stwierdzenia, że Polacy stosują podobne metody wobec robotników niemieckich, odpowiedzieć trzeba zwalnianiem Polaków w tej samej ilości, zawsze jednak po uzyskaniu uprzedniej zgody ministerstwa.

5. Ze względu na wymogi aktualnej polityki zagranicznej należy wstrzymać się z rozpoczęciem akcji na okres najbliższych sześciu tygodni.

Wykładnia ministerstwa — w odróżnieniu od pierwotnej instrukcji, w której mówi się przedmiotowo o zagrożeniu bezpieczeństwa granic — stwierdza, że celem zarządzenia jest usunięcie robotników-Polaków, stawiając znak równania pomiędzy pojęciem zagrożenia bezpieczeństwa granic a przynależnością do polskiej mniejszości narodowej. Referent sprawy radca rejencji i zastępca kierownika opolskiego oddziału Gestapo dr Deumling zaopatrzył pismo to odrębną notatką służbową treści następującej: „Ścisłe tajne! Przygotować środki już teraz przed rozpoczęciem akcji — stosować je tylko przeciwko Polakom a nie przeciw komunistom! 7. 1. (—) Deumling“.

Okres sześciu tygodni, w czasie których nie rozpoczynano akcji ze względów natury wewnętrzno-politycznej, wykorzystano na przygotowania, które szły w dwóch kierunkach. Po pierwsze należało akcję rozplanować w czasie i przygotować kandydatów, czym zajęło się Gestapo i placówki NSDAP wraz z podległymi organizacjami partyjnymi, po drugie rozpoczęto starania mające na celu zatrudnienie robotników polskich w głębi Rzeszy, co należało do kompetencji urzędów i biur pośrednictwa pracy.

Biuro pośrednictwa pracy przy urzędzie pracy w Bytomiu zwróciło się tajnym pismem z dnia 20. XII. 1937 r. do krajowych urzędów pracy w środkowych Niemczech¹⁵⁾ z zawiadomieniem o przedsięwziętych w stosunku do robotników polskich krokach i prośbą o zatrudnienie ich na terenie podległym ich nadzorowi służbowemu, w miarę możliwości przy pracach ziemnych. W żadnym wypadku nie może być mowy o ich zatrudnieniu w drobnych przedsiębiorstwach lub zakładach zbrojeniowych. Przy nadsyłaniu zapotrzebowań należy liczyć się z tym, aby miejsca pracy, gdzie zostaną zatrudnieni Polacy, były możliwie od siebie oddalone w celu uniknięcia tworzenia się skupisk ludności polskiej. Zdążyć się może, że Polacy odmówią przyjęcia pracy, gdyż Związek Polaków będzie się starał wypłacać im zasiłki. Dla skuteczności pomyślanej jako represji akcji wyznaczać należy terminy zawile dla objęcia pracy i zawiadamić organy opieki społecznej dla wstrzymania zasiłków. Nieodzownym jest również powiadomienie miejscowych władz administracyjnych, Gestapo i służby bezpieczeństwa SS celem roztoczenia nadzoru nad przesiedlonymi.

¹⁵⁾ Arch. Państw. Wrocław, ST O H 454, Gen., karta 277: Zweigstelle der Reichsausgleichsstelle beim Arbeitsamt Beuthen O/S X Sch/Kr Nr. 407/37 g., An Landesarbeitsämter Nordmark, Niedersachsen und Niederdeutschland, Beuthen O/S 20. XII. 1937 geheim:

„Diese Personen (zwolnieni robotnicy, przyp. autora) dürfen hier im Grenzgebiet eine Beschäftigung nicht mehr erhalten. Es muss erreicht werden, dass ihnen sofort Beschäftigung im Reich (möglichst Erdarbeit) angeboten wird. Bei Ablehnung dieser Arbeit werden unverzüglich Sperrfristen unter Benachrichtigung der Bezirksfürsorgeverbände und der NSV verhängt werden, damit die als Repressalien gedachten Massnahmen fühlbar werden“.

„...Es würde genügen, wenn die Zweigstelle vorläufig 20 Anschriften von Arbeitsstellen, wie oben näher bezeichnet, mitgeteilt erhalten würde. Zu beachten wäre hierbei, dass die Tätigkeitsorte möglichst räumlich getrennt liegen, um eine Bildung von polnischen Kolonien im Reich zu verhindern. Eine Beschäftigung in R- und K-Betriebe kommt nicht in Frage. Des Weiteren erscheint es notwendig von solch getätigten Vermittlungen den zuständigen Hoheitsträger die Gestapo und den SS-Sicherheitsdienst sofort zu unterrichten, damit eine Beobachtung erfolgen kann“.

Tenże urząd wysłał równocześnie pismo do prezydenta rejencji w Opolu, nawielając krytycznie akcję zwalniania z pracy i udzielając ze swej strony rad, w jaki sposób trzeba występować przeciw mniejszości polskiej¹⁶⁾.

Kierownictwo urzędu wyraża obawę, że zwolnieni robotnicy będą mogli chwilowo otrzymać zatrudnienie jedynie przy robotach sezonowych i prawdopodobnie tak prędko nie znajdą mieszkania. Skutkiem tego rodziny zwolnionych pozostaną na Górnym Śląsku i otrzymywać będą musiały ustawowe zasiłki. Jeśli zaś spowoduje się przymusowe przesiedlenie, wywoła to na pewno reakcję władz polskich, które przesiedlać będą Niemców ze Śląska, być może aż do rosyjskiej granicy. Represje w stosunku do Polaków należałoby rozciągnąć również na wolne zawody (kucpów, rolników, przedsiębiorców). Najwłaściwszą metodą wydaje się obciążenie podatkami. Młodzież polska po ukończeniu szkoły nie powinna otrzymać skierowań z urzędów pracy ani do handlu, ani do rzemiosła. Należy jej odebrać wszelką możliwość egzystencji. Wszystkie władze i urzędy winny zgodnie współpracować w tym kierunku.

Przygotowanie kandydatów do zwolnienia nie nastęrczało większych trudności. Robotnicy-Polacy, zrzeszeni w związki zawodowe, a nawet niezorganizowani, jeśli tylko brali udział w życiu mniejszości, znajdowali się pod stałą obserwacją policji. Gęsta sieć inwigilacyjna otaczała każdy przejaw życia polskiego. Drobiazgowo raporty, szczegółowe kartoteki, wywiady, doniesienia, opinie władz samorządowych, organizacji partyjnych, instytucji społecznych a nawet naukowych łączyły się w system precyzyjnego aparatu pod kierownictwem tajnej policji politycznej, Gestapo.

W akcji zwalniania czołową rolę odgrywać miało Gestapo. Oddział Gestapo przy prezydium w Opolu zbierał informacje od swych placówek miejskich i powiatowych i na ich podstawie sporządzał listy robotników, wysyłane następnie do prezydium rejencji. Prezydent po udzieleniu swych sankcji w myśl upoważnienia ministerialnego wysyłał polecenia do odnośnych przedsiębiorstw, by wymienionych na liście robotników zwolnić z pracy. Dyrekcje przedsiębiorstw zobowiązane były donieść do prezydium o wykonaniu polecenia.

Po rozpoczęciu akcji w końcu grudnia 1937 r. okazało się w wielu wypadkach, że procedura zwalniania pociąga za sobą pewne komplikacje wskutek interwencji przedsiębiorstwa, któremu niejednokrotnie żal było pozbyć się dobrego fachowca, czasem wskutek interwencji centrali zawodowej organizacji hitlerowskiej „Deutsche Arbeitsfront“, która drogą szantażu zyskać mogła nowych członków. W wypadkach takich zasięgano szczegółowej opinii Gestapo, decy-

¹⁶⁾ Arch. Państw. Wrocław, St O H 454, karta 375: Zweigstelle der Reichsausgleichsstelle beim Arbeitsamt Beuthen OS, X Sch/Kr. Nr 407/37 g., Beuthen O/S, den 20 November 1937. Geheim. Herrn Reg. Präs. Dr Rüdiger, Oppeln: „Ich darf mir bei dieser Gelegenheit folgende grundsätzliche Ausführung zu diesen Massnahmen gestatten: Wie bereits ausgeführt, werden z. Zt. die Entlassenen nur in Saisonbeschäftigung im Reich untergebracht werden können. Die Familien werden in Deutschoberschlesien vorläufig verbleiben und gegebenenfalls zusätzlich unterstützt werden müssen... Die baldige Nachführung der Familie in den neuen Wohnort würde polnischerseits als eine zwangsweise Verschickung angesehen werden. Es ist nicht ausgeschlossen, dass der Wojewode von den Bestimmungen des polnischen Grenzschutzgesetzes Gebrauch macht, und deutsche Minderheitsangehörige zwangsweise an die russische Grenze transportieren lässt... Den polnischen Massnahmen entsprechend würden zweckmäßigerweise auch freie Berufe (Gewerbetreibende, Landwirte und Unternehmer), die sich zur polnischen Minderheit bekennen, anzufassen sein. Dies scheint nur durch steuerliche Massnahmen möglich...“

...Jugendlichen Familienmitgliedern von Minderheitsangehörigen könnte jede Betätigungsmöglichkeit... genommen werden. Auch jede Lehrstellenvermittlung an Schulentlassene der polnischen Minderheit müsste unterbleiben, damit der polnischen Jugend ähnlich wie in Ostoberschlesien der deutschen jede Existenzmöglichkeit genommen wird... Lediglich ein Zusammenarbeiten aller Stellen in diesem Sinne scheint wirksame Gegenmassnahmen gegen das Sabotieren des Minderheitenabkommens durch den Wojewoden sicherzustellen“ (mowa o wojewodzie Grażyńskim, przyp. autora).

dującej tym razem i wystarczającej dla merytorycznego zamknięcia postępowania. Prawie z reguły poszkodowani niezależnie od innych starań zwracali się do Związku Polaków w Niemczech, naczelnego organu reprezentującego interesy mniejszości polskiej wskutek pewnej tradycji, która utrwaliła się w czasie obowiązywania Konwencji Genewskiej, kiedy Związek Polaków powołany był do zastępstwa poszkodowanych członków mniejszości przed organami Komisji Mieszanej. Ponieważ decyzja o zwolnieniu miała podstawy legalne, petycje Związku Polaków, adresowane do prezydium rejencji w Opolu lub wprost do ministerstwa spraw wewnętrznych, pozostawiano bez rozpatrzenia, informując petenta o braku podstaw prawnych dla zmiany decyzji.

Osobny rozdział stanowi orzecznictwo sądów pracy, instancji powołanej do rozstrzygania sporów pomiędzy pracodawcami i pracownikami¹⁷⁾. W okresie przed wydaniem upoważnienia ministerialnego i szczegółowych dyrektyw w przedmiocie przeprowadzania zwolnień zdarzało się wielokrotnie, że zwolnieni robotnicy, najczęściej na wniosek organów partyjnych, upozorowani przyczynami rzeczowymi, uzyskiwali korzystne wyroki nakazujące ich ponowne zatrudnienie przez przedsiębiorstwo lub zasądzające je na wypłatę odszkodowania w wysokości ustalonej przez sąd. Na podstawie § 56 prawa pracy¹⁸⁾ przedsiębiorca obowiązany był odwołać zwolnienie względnie wypłacić odszkodowanie zwolnionemu, jeśli zwolnienie było krzywdzące niesłusztwa albo nastąpiło nie wskutek wewnętrznych stosunków przedsiębiorstwa. Według interpretacji sądowej słowa „wewnętrzne stosunki“ oznaczać miały stan, w którym przedsiębiorstwo nie było obiektywnie zmuszone do zwolnienia. Stosunki produkcyjne (zmniejszenie rozmiaru produkcji) lub, jak w konkretnym wypadku, przyczyna zewnętrzna, stwarzająca dla przedsiębiorcy przymus, nie były w rozumieniu ustawy stosunkami wewnętrznymi.

Np. w kwietniu 1937 r. zwolniony został na wniosek kreisleitera¹⁹⁾ NSDAP w Bytomiu rębacz kopalni Hohenzollerngrube w Bytomiu Alfons Lesz, który w kopalni tej pracował bez przerwy 13 lat²⁰⁾. Jako powód podano niedostateczną wydajność pracy. Lesz wniósł pozew do sądu pracy, w którym podał, że zwolnienie zawdzięcza wnioskowi kreisleitera. Ten wezwany jako świadek wyparł się, jakoby miał coś wspólnego z tą sprawą. W toku przewodu sądowego ustalono, że Lesz ma troje dzieci, że pracował w zawodzie górniczym 20 lat i zarabia kwotę dość znaczną, bo około 200—250 marek. Sąd stanął na stanowisku, że wobec tych danych nie może być mowy o zbyt niskiej wydajności w pracy lub nieprzydatności do zawodu górnika, i wyrokiem z dnia 16 sierpnia 1937 zasądził na rzecz powoda odszkodowanie w wysokości 3-miesięcznego zarobku, względnie polecił zatrudnić go ponownie w kopalni.

Podobnie zwolniony przy redukcji pracowników kopalni Karsten-Centrum w Bytomiu w marcu 1936 starszy rębacz Józef Skrzypiec wniósł skargę do sądu

¹⁷⁾ Sądy pracy powołane zostały do życia na mocy ustawy z 20. XII. 1926, Reichsgesetzblatt 1925, t. I, str. 507.

¹⁸⁾ Gesetz zur Ordnung der nationalen Arbeit v. 20. I. 1934, Arbeitsordnungsgesetz, Reichsgesetzblatt 1934, t. I, str. 45.

¹⁹⁾ Powiatowy kierownik organizacji partyjnej.

²⁰⁾ Arch. Państw. Wrocław, St O H 454. Gen. karta 317/4: Kündigung von Arbeitern wegen politischer Unzuverlässigkeit: „Auf Veranlassung des Kreisleiters wurde am 20. April 1937 dem Lehrhauer Lesch seitens der Hohenzollerngrube (beschäftigt seit 1924) wegen „Minderleistung“ gekündigt... Das Arbeitsgericht hat durch Urteil vom 16 August 1937 (Ca 212/37) die Grube zum Widerruf der Kündigung oder Zahlung einer Entschädigung in Höhe von etwa 3 Monatsgehältern verurteilt. ...Der Kläger hatte 3 Kinder, war insgesamt etwa 20 Jahre auf der Grube beschäftigt. Da er in den letzten Monaten noch monatlich 200—250 RM verdiente, konnte von „Minderleistung“ bezw. „Ungeeignetheit für den Bergmannsberuf“ nicht die Rede sein“

pracy²¹⁾. Sąd ustalił, że o zaliczeniu Skrzypca do grupy zwolnionych zadecydował wniosek kierownika biura pośrednictwa pracy opierający się na donosie, jakoby Skrzypiec brał udział w powstaniu. Skrzypiec pracował na kopalni 25 lat. Ponieważ w przepisany terminie nie stwierdzono, aby zachodziły warunki z § 56 prawa pracy, sąd orzekł w wyroku odwołanie decyzji o zwolnieniu. Sąd pracy drugiej instancji w Gliwicach wyrok zatwierdził.

Tego rodzaju wypadki zmusiły władze do zmiany instrukcji wydanej w październiku 1937 w kierunku rezygnacji z pozorowania zwolnień przyczynami rzeczowymi. Odtąd przyjęto powoływać się wprost na przepis § 1 ustawy o ochronie granic Rzeszy.

Powodowało to ten skutek, że sądy skrepowane przepisami § 3 ustawy nie były w stanie wydać orzeczenia innego jak oddalenie pozwu. Ponieważ w myśl upoważnienia ustawowego kompetentnym do wykładni przepisów ustawy w sensie ustalenia kryterium bezpieczeństwa terenu przygranicznego był jedynie minister spraw wewnętrznych, a w konkretnym wypadku upoważnienie swoje delegował prezydentowi rejencji opolskiej, sąd nie miał prawa badać merytorycznych podstaw decyzji o zwolnieniu. Do sądu należało ustalenie, czy zwolnienie nastąpiło rzeczywiście na mocy § 1 ustawy z dnia 9. III. 1937.

W jednym wypadku zastępca procesowy zwolnionego z pracy na podstawie zarządzenia prezydenta rejencji z dnia 15 stycznia 1938 r. robotnika zakładu Schaffgotscha w Gliwicach Antoniego Kierschnioka²²⁾ dr Paweł Kwoczek, adwokat z Opola, piastujący godność radcy prawnego dzielnicy I Związku Polaków w Opolu, w uzasadnieniu do apelacji od wyroku sądu pracy pierwszej instancji wniesionej do sądu drugiej instancji w Gliwicach, zaczął stroną materialną wyroku w pierwszej instancji, wysuwając następujące argumenty²³⁾:

Ustawa z dnia 9. III. 1937 upoważniła ministra spraw wewnętrznych do przedsięwzięcia takich środków, jakie potrzebne są do zabezpieczenia terenów przygranicznych państwa, w porozumieniu względnie za zgodą tych ministrów, których resortu dotyczyłoby stosowanie takich środków. Ustawa nie wyznacza w zasadzie granic dla działalności normatywnej ministra spraw wewnętrznych w ramach ustawy, nie wspomina jednak o możliwości subdelegacji upoważnienia ustawowego. Nie wspomina o tym również komentarz wprowadzający do ustawy Pfundnera i Neuberta. Komentarz charakteryzuje ustawę jako odciążenie ustawodawcy (rządu Rzeszy) od konieczności normowania zagadnień bezpieczeństwa granic w drodze wydawania ustaw z tego kompleksu zagadnień. Ustawa z 9. III. 1937 deleguje zdaniem komentarza ministrowi spraw wewnętrznych *de facto* władzę ustawodawczą w tej nieokreślonej bliżej dziedzinie.

Ustawa upoważniająca rząd Rzeszy do wydawania ustaw z 24. III. 1933 nie stawia zasadniczo granic ustawodawstwu rządowi²⁴⁾. Rząd mógł zatem delegować

²¹⁾ Arch. Państw. Wrocław, St O H 454, Gen. karta 317/4: Kündigung der Arbeiter wegen politischer Unzuverlässigkeit: „Am 23 März 1936 wurde dem Oberhauer (Angestellten) Joseph Skrzypietz von der Karsten-Centrum-Grube gekündigt wegen Betriebseinschränkung. Im Termin vor dem Arbeitsgericht berief sich die Grube darauf, dass der Vertrauensrat einstimmig sich für die Kündigung des Klägers ausgesprochen hat... Wie sich später ergab, war die Entlassung auf Anordnung des Leiters der Ausgleichstelle erfolgt. Ein Vorgesetzter oder Mitarbeiter des Klägers hatte diesen wegen angeblicher Teilnahme am Aufstand denunziert. — Da der Kläger trotz seines Alters von 38 Jahren fast 25 Jahre schon auf der Grube gearbeitet hatte, da im Termin die Beweisaufnahme nichts Nachtteiliges gegen den Kläger ergab, wurde die Beklagte zum Widerruf der Kündigung verurteilt (Ca 148/36). Das Lag. Gleiwitz wies die Klage ab (9 Sa. 59/36)“.

²²⁾ Arch. Państw. Wrocław, St O H 454, karta 63: Specjalia.

²³⁾ Arch. Państw. Wrocław, Ibidem, karta 64.

²⁴⁾ Z wyjątkiem organizacji parlamentu Rzeszy i rady Rzeszy (der Reichstag und der Reichsrat), por. str. 461, odsyłacz nr 6.

upoważnienie zawarte w ustawie z 9. III. 1937 nie tylko ministrowi spraw wewnętrznych, ale i prezydentom rejencji. Wnioskując *a contrario*, jeśli tego nie uczynił, subdelegacja władzy nie była możliwa.

Dla poparcia swej argumentacji dr Kwoczek przytacza jako dowód rozporządzenie wykonawcze z 17. VIII. 1937 (obrót ziemią). Rozporządzenie to kontrasygnowało dwóch ministrów: sprawiedliwości oraz rolnictwa. Wnioskując znowu *a contrario* wobec braku takiego rozporządzenia w odniesieniu do usuwania robotników z zakładów przemysłowych, — decyzje prezydenta rejencji nie znajdują oparcia w prawie. Wiąże się to z dalszym zarzutem apelacji sprowadzającym się do analizy § 1 ustawy na tle konkretnej sytuacji faktycznej. Dr Kwoczek zarzuca bezprawność zarządzeniom ministra spraw wewnętrznych wobec brzmienia § 1 ustawy, który mówi o „porozumieniu z właściwym ministrem“. W odniesieniu do usuwania z pracy zarządzenie dotyczyło kompetencji rzeczowej ministra pracy, którego zgody, zdaniem apelacji, nie było.

W aktach archiwalnych brak niestety motywacji wyroku sądu drugiej instancji. Wiemy tylko, iż apelacja została oddalona z faktu, że nazwisko Antoniego Kierschnioka figuruje na liście zwolnionych.

Niemniej na tle systemu pozytywnego prawa Trzeciej Rzeszy motywy apelacji dra Kwoczka zawierają poważny błąd. Do kompetencji sądów pracy, jak już o tym wspomniano wyżej, nie należało merytoryczne badanie sprawy. Podstawą orzecznictwa sądów był § 56 prawa pracy. W postępowaniu przed sądem w pierwszej instancji ustalono bezspornie, że nie zachodzą warunki negatywne z § 56.

O legalności zarządzeń prezydenta rejencji mógłby rozstrzygnąć jedynie okręgowy sąd administracyjny²⁵⁾. Skargi do sądu administracyjnego nie wniesiono. Gdyby nawet doszło do procesu przed sądem administracyjnym, spornym pozostałby jedynie fakt, czy możliwa była subdelegacja władzy ustawowej w formie korespondencji służbowej (rozporządzenie z 25. XI. 1937), nie zaś rozporządzenia opublikowanego w Dzienniku Ustaw Rzeszy. Od strony materialnej zarządzeniu prezydenta rejencji nie można było nic zarzucić, albowiem otrzymał on wyraźne rozporządzenie od swego ministerialnego zwierzchnika, minister zaś upoważniony został do przedsięwzięcia wszystkich środków, jakie konieczne są dla zabezpieczenia granic Rzeszy. Wprawdzie ustawa mówi w sensie obiektywnym o „środkach potrzebnych dla ochrony granic Rzeszy“, w praktyce jednak, ponieważ nie istniały ogólne prawidła bezpieczeństwa granic, pojęcie bezpieczeństwa granic sprowadzić się musiało do subiektywnej oceny ministra. W zarządzeniu z dnia 25. XI. 1937, nakazującym przeprowadzenie akcji usuwania robotników polskich z pracy, minister wyraźnie mówi o porozumieniu z ministrem pracy. Środki przewidziane w paragrafie 1 ustawy traktują „porozumienie“ z kompetentnymi rzeczowo ministrami — w odróżnieniu od środków przewidzianych w § 2, gdzie mowa jest o „każdorazowej zgodzie“ tychże — jako jednostronny akt woli ministra spraw wewnętrznych, podczas gdy w odniesieniu do środków przewidzianych w § 2, uzyskanie zgody ministra sprawa wzagranicznych, ministra kompetentnego rzeczowo lub zastępcy „führera“ należało rozumieć jako bezwzględny obowiązek ministra spraw wewnętrznych i jako *conditio sine qua non* dla prawomocności tych środków²⁶⁾.

²⁵⁾ Bezirksverwaltungsgericht, sąd administracyjny przy prezydium rejencji.

²⁶⁾ W oryginalnym brzmieniu w § 1 użyty został zwrot: „Der Reichsminister des Innern... im Einvernehmen mit den beteiligten Ministern...“, w § 2: „...diese Massnahmen des Reichsministers des Innern... bedürfen jeweils der Zustimmung...“

Z powyższych rozważań teoretycznych wynika niezbicie, że poszkodowani wskutek zwolnienia z pracy pozbawieni byli ochrony prawnej.

Bardziej istotne znaczenie mają miary oceny „zagrożenia terenu przygranicznego“ przez osoby, które z terenu tego miały być usunięte. Dla przykładu warto zacytować kilka list, sporządzonych przez Gestapo. Listy te zawierały kilka, zwykle 5 nazwisk, i sporządzane były w odstępach mniej więcej tygodniowych, aby zgodnie z życzeniem ministerstwa nie nadawać akcji charakteru masowości.

Lista z 16. XII. 1937 r. wraz z komentarzem w pełnym brzmieniu²⁷⁾: „Jak stwierdził oddział Gestapo w Opolu, niżej wymienione osoby znane są jako członkowie mniejszości polskiej i szkodliwi podżegacze²⁸⁾“:

1. Robotnik Oczko Henryk, ur. 10. VII. 1912 w Zaborzu, zamieszkały w Mikulczycach, Neuhoferstr. 11, zatrudniony w kopalni Abwehrgrube w Mikulczycach.
2. Robotnik Kołoczek Wiktor, ur. 13. V. 1913 w Zaborzu, zatrudniony w kopalni Królowej Luizy w Zaborzu.
3. Robotnik Twardawa Roman, ur. 23. II. 1913 w Grzybowicach, zamieszkały w Mikulczycach, Tarnowitzstr. 13, zatrudniony w kopalni Ludwigglückgrube w Mikulczycach.
4. Robotnik Kusz Wiktor, ur. 11. X. 1921 w Zaborzu, zamieszkały w Zaborzu, Dorfstr. 29, zatrudniony w kopalni Kr. Ludwiki w Zaborzu.
5. Rębacz Michalik Franciszek, ur. 29. I. 1880 w Szalszy, zamieszkały w Szalszy dom nr 9, zatrudniony w kopalni Ludwigglückgrube w Mikulczycach.

Wszystkie wymienione osoby należą do polskich związków zawodowych. Ponieważ pozostawienie ich w przedsiębiorstwach stanowi groźbę dla bezpieczeństwa granic Rzeszy, koniecznym jest usunięcie ich z terenu przygranicznego. Należy zatem zażądać od odnośnych pracodawców, aby zwolnienie ich nastąpiło w najbliższym terminie“.

Następują poufne odezwy do dyrekcji przedsiębiorstw, zatrudniających wymienionych w liście robotników, z poleceniem ich natychmiastowego zwolnienia i powiadomienia prezydium rejencji o wykonaniu polecenia.

Lista z dnia 4 stycznia 1938 r.²⁹⁾ z identycznej treści komentarzem:

1. Robotnik Filusch Franciszek, ur. 2. VIII. 1895 w Bytomiu, zamieszkały w Bytomiu, Gleiwitzerstr. 17, zatrudniony w kopalni Heinitzgrube w Bytomiu.
2. Robotnik Jaworski Karol, ur. 11. III. 1900 w Hucie Wilhelminy, zamieszkały w Bytomiu, Königshütterlandstr. 6, zatrudniony w kopalni Karsten-Centrum w Bytomiu.
3. Robotnik Urbaniec Wilhelm, ur. 17. IX. 1900 w Bobrku, pow. bytomski, zamieszkały w Bytomiu, am Walde 4, zatrudniony w kopalni Bytom w Bytomiu.
4. Robotnik Maczalik (Macalik) Jerzy, ur. 7. III. 1909 w Mikulczycach, pow. bytomski, zamieszkały w Mikulczycach, zatrudniony w kopalni Abwehrgrube w Mikulczycach.
5. Robotnik Chlebek Antoni, ur. 19. IV. 1910 w Mikulczycach, zamieszkały w Mikulczycach, Schwalbenweg 28, zatrudniony w kopalni Ludwigglückgrube w Mikulczycach.

²⁷⁾ Arch. Państw. Wrocław. St O H 454, Specjalia, karta 4—5.

²⁸⁾ W oryginale: „üble Hetzer“.

²⁹⁾ Arch. Państw. Wrocław, St O H 454, Spec. karta 14.

Wymieniony na tej liście Karol Jaworski wniósł po otrzymaniu decyzji o zwolnieniu w dniu 2. II. 1938 odwołanie do prezydenta rejencji³⁰⁾, stwierdzając w motywach odwołania, że postępowanie jego pod żadnym względem nie może być kwalifikowane jako „naruszenie bezpieczeństwa terenu przygranicznego“. Pracodawca Jaworskiego Zarząd Zjednoczonych Kopalni Karsten-Centrum w Bytomiu donosząc o wykonaniu polecenia prezydenta w piśmie z dnia 12. I. 1938³¹⁾ stwierdza, że Jaworski pod względem służbowym nie dał najmniejszego powodu do usunięcia go z pracy, jako też nie istnieją przyczyny obiektywne wobec nadzwyczajnych obrotów przedsiębiorstwa.

Na podanie Jaworskiego prezydium rejencji odpowiedziało, że nie zamierza więcej interesować się tą sprawą³²⁾.

Motywy decydującym była opinia opolskiego oddziału Gestapo zawarta w piśmie z dnia 23. III. 1938, która brzmi³³⁾:

„Karol Jaworski był przed przejęciem władzy (przez Hitlera — przyp. autora) członkiem Komunistycznej Partii Niemiec. W dniu 1. VI. 1935 r. wstąpił do Polskiego Zjednoczenia Zawodowego w Bytomiu. Jaworski bierze czynny udział w polskich imprezach, a w jego mieszkaniu odbywają się zebrania mniejszości polskiej.

Zwolnienie Jaworskiego jest zatem słuszne“.

Sprawa Jaworskiego ujawnia jeszcze jeden wypadek współpracy organizacji polskich z komunistami. Lista z dnia 24. I. 1938, sporządzona przez Gestapo w Opolu, zawiera obszerniejsze charakterystyki proponowanych do zwolnienia osób³⁴⁾. Brzmi ona następująco: „Proponuje się zwolnić z pracy w górno-śląskim okręgu przemysłowym pięciu następujących członków mniejszości polskiej (członków polskich związków zawodowych i propagatorów polskości):

1. Sliwka Franciszek, rębacz, ur. 29. IX. 1891 w Mikulczycach, zamieszkały tamże, Schweringstr. 75, zatrudniony w kopalni Abwehrgrube w Mikulczycach.

Sliwka jest członkiem Związku Polaków i Polskiego Zjednoczenia Zawodowego. Bierze udział prawie we wszystkich imprezach polskich.

2. Kusz Ryszard, kierowca dźwigu, ur. 8. IV. 1904 w Wierchlesiu, zamieszkały w Jemielnicy, pow. strzelecki, zatrudniony w Zjednoczonych Górno-Śląskich Kopalniach Andreashütte.

Kusz posyła oboje dzieci do polskiej szkoły prywatnej w Jemielnicy.

³⁰⁾ Ibidem, karta 22.

³¹⁾ Ibidem, karta 20.

³²⁾ Ibidem, karta 24.

³³⁾ Arch. Państw. Wrocław, St O H 454, Spec., karta 25: Geheime Staatspolizeistelle Oppeln II C 1642/109/38, Oppeln den 23. III. 1938 — Urschriftlich mit 5 Anlagen dem Herrn Regierungspräsidenten in Oppeln nach Kenntnisnahme zurückgesandt. „Karol Jaworski war vor der Machtübernahme Anhänger der KPD. Am 1. VI. 1935 trat er der polnischen Berufsvereinigung in Beuthen bei. Jaworski nimmt an den polnischen Veranstaltungen und Ausflügen rege Teil. In seiner Wohnung finden polnische Feiern statt. Die Entlassung des Jaworski ist demnach gerechtfertigt“.

³⁴⁾ Arch. Państw. Wrocław, St O H 454, Spec., karta 110: „Zur Entlassung aus den Arbeitsstellen im Oberschlesischen Industriegebiet nachstehende 5 Angehörige der polnischen Minderheit (Mitglieder polnischer Gewerkschaften und Propagandisten für das Polentum) vorgeschlagen:

...Sliwka ist Mitgl. des Polenbundes und der poln. Berufsvereinigung, er beteiligt sich fast an allen polnischen Veranstaltungen... Kusch schickt seine beiden Kinder in die polnische Privatschule in Himmelwitz... Wittek ist Mitgründer des poln. Sportvereins „Naprzód“ in Beuthen O/S, Kassierer des poln. Pfadfinderverbandes in Deutschland u. Kassierer des poln. Gesangvereines „Halka“ in Beuthen O/S. W. W. fördert in jeder Weise die Belange der Polenbewegung“.

...Rak entstammt aus einer phanatich polnisch gesinnten Familie, nimmt an den Veranstaltungen der polnischen Minderheit regen Anteil und ist Mitglied der poln. Berufsvereinigung... Chlebig ist Mitglied des Polenbundes und der polnischen Berufsvereinigung“.

3. Wittek Alojzy, ładowacz, ur. 8. IV. 1904 w Bytomiu, kawaler, katolik, zamieszkały w Bytomiu, Iserbacherstr. 12, z zawodu robotnik maszynowy, zatrudniony w kopalni Heinitzgrube w Bytomiu.

Wittek jest współzałożycielem polskiego klubu sportowego „Napród“ w Bytomiu, kasjerem Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech i kasjerem Polskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Halka“ w Bytomiu.

W. przy każdej okazji przyczynia się do podtrzymywania ruchu polskiego.

4. Rak Józef, wyciągacz, 9. IV. 1903 w Bytomiu, kawaler, katolik, zamieszkały w Bytomiu, Reinitzerstr. 22, zatrudniony w kopalni Heinitzgrube w Bytomiu.

Rak pochodzi z fanatycznej rodziny polskiej, bierze czynny udział we wszystkich imprezach mniejszości polskiej, jest członkiem Polskiego Zjednoczenia Zawodowego.

5. Chlebek Emil, górnik, ur. 15. VI. 1883 w Chudowie, zamieszkały w Mikulczycach, Waldstr. 92, zatrudniony w kopalni Abwehrgrube w Mikulczycach.

Chlebek jest członkiem Związku Polaków i Polskiego Zjednoczenia Zawodowego³⁴⁾.

Niesposób w tym miejscu cytować wszystkich zachowanych w aktach list, zawierających nazwiska kandydatów do zwolnienia.

Opublikowanie ich wymagałoby specjalnego opracowania źródłowego. Na specjalną uwagę zasługują charakterystyki, zamieszczone przy każdym nazwisku. Są one różne, krótsze lub dłuższe, lecz sprowadzają się zawsze do wspólnego mianownika: przynależności do polskiej mniejszości narodowej i aktywnego udziału w życiu organizacyjnym Polaków. Wielokrotnie natrafia się na dawnych komunistów, związanych z ruchem polskim, mimo że akcja wyraźnie skierowana była przeciw Polakom, nie przeciw komunistom. Wskutek powiązania komunistów z organizacjami polskimi władze niemieckie miały wielokrotnie ułatwione zadanie przy usuwaniu z terenów przygranicznych równocześnie elementów podwójnie wrogich.

Zgodnie z ogólnymi wytycznymi zaliczania mieszkańców Górnego Śląska do grupy mniejszości przyjmowano, że Polakiem nie jest tylko ten, kto przy spisie ludności podał przynależność do narodu polskiego, lecz także ci wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób związani są z ruchem polskim, popierając polską prasę, biorąc udział w uroczystościach narodowych Polaków lub nawet w nabożeństwach w języku polskim, słowem ci, którzy są tylko podejrzani o sprzyjanie polskości³⁵⁾. Oczywiście w danym wypadku należało działać w ramach akcji stopniowej. Stąd też zwalniano przede wszystkim aktywnych członków mniejszości. Prawie z reguły chodziło o członków polskich związków zawodo-

³⁴⁾ W wewnętrznych tajnych publikacjach i korespondencji władz państwowych i partyjnych używano terminu „polnisch gesinnt“ nie wprost „Pole“ lub „polnisch“.

Kryterium pojęcia „polnisch gesinnt“ zawierają ilościowe spisy Polaków, sporządzone przez Gestapo, por. Arch. Państw. Wrocław, zbiór 1493, karta 232: Zahlenangaben über die polnische Minderheit im deutschen Osten (Stand: Okt. 1936 / März 1937) Geheime Staatspolizei, Geheimes Staatspolizeiamt Versch. 774 III J. „Der Zahlenübersicht liegt überwiegend das in jahrelanger sorgfältiger Arbeit von den Staatspolizeistellen zusammengetragene Kartell- u. Aktenmaterial zugrunde. Behilfsweise sind abgesehen von der Mitgliedschaft im Bund der Polen in Deutschland e. V. und den ihm angeschlossenen Organisationen — zum Teil auch „äussere Merkmale“, wie Halten einer polnischen Zeitung, regelmässige Teilnahme an Veranstaltungen der polnischen Minderheit, Zuführung der Kinder zum Besuch von polnischen Minderheits- bzw. Privatschulen, als Zugehörigkeit zur polnischen Minderheit bewertet worden“.

wych. Prosty stąd wniosek, że władzom chodziło nie tyle o indywidualne usunięcie osoby tego czy innego robotnika — trudno bowiem przypuszczać, że osoby te przez swą obecność stwarzały niebezpieczeństwo nawet, gdy uprawiały propagandę na rzecz polskośći, — ile o to, by tą drogą osłabić organizacyjnie Polaków na Górnym Śląsku, spowodować masowe występowanie z polskich związków zawodowych, uderzyć w szkolnictwo niższe i średnie za pośrednictwem represji w stosunku do rodziców, podciąć byt prasy polskiej, pozbawionej abonentów, w sumie osiągnąć poważne wyniki na odcinku walki o ziemienie Śląska. Niebezpieczniejszym z punktu widzenia władz niemieckich było istnienie i działanie organizacji polskich niż poszczególnych osób, nie związanych węzłem organizacyjnym, nawet najbardziej patriotycznie usposobionych.

W dalszym ciągu przytoczyć warto kilka nazwisk. Na liście z 14. II. 1938 r. wymieniony m. i. Antoni Koszut, robotnik Zakładów Siemens-Plania w Raciborzu, scharakteryzowany został jako agent Polaków w czasie powstania, a później aktywny komunista³⁶⁾. Z tej samej listy Jochemczyk Karol, robotnik w kopalni „Joanna“ zakładów hr. Schaffgotscha w Bobrku, również powstaniec, był długoletnim przywódcą mniejszości polskiej w Bobrku³⁷⁾. Na liście z 31. I. 1938 Emanuel Kotlorz, rębacz w kopalni Abwehrgrube w Mikulczycach, zawinił tym, że posyłał swoje dzieci do polskiego gimnazjum w Bytomiu³⁸⁾. Z tej samej listy Florian Filusz, młody górnik z kopalni Heinitzgrube w Bytomiu, był członkiem Harcerstwa Polskiego w Niemczech, a August Dziewior, zatrudniony w tej samej kopalni, należał do polskiego klubu sportowego „Naprzód“ w Bytomiu³⁹⁾. Wincenty Gacka, robotnik Zakładów Siemens-Plania w Raciborzu, figurujący na liście 14. II. 1938, był członkiem Związku Polaków, a Paweł Kucza, robotnik tegoż przedsiębiorstwa, był żołnierzem armii Hallera i posyłał syna do polskiego gimnazjum w Bytomiu⁴⁰⁾. Teodor Ficek, górnik w kopalni zakładów Öhringen Bergbau A. G. w Gliwicach, był członkiem Związku Polaków i zapisał swoje dziecko na kurs języka polskiego⁴¹⁾.

Przykładów takich można cytować więcej, ale nie należy zapominać, że akcja nie była masowa. Dotychczas odszukany w aktach spis zawiera 62 nazwiska, z czego 50 w okresie od końca grudnia 1937 do końca lutego 1938⁴²⁾. Charakterystyki na listach są tak skondensowane, że poza najistotniejszymi zarzutami niewiele dowiedzieć się można o działalności poszczególnych osób. Jednak często oddział Gestapo w Opolu naświetlał dokładniej działalność kandydatów do zwolnienia, zwłaszcza gdy ci odwoływali się od decyzji o zwolnieniu. Z charakterystyk tych wynika, że bardzo często obok działalności samych robotników

³⁶⁾ Arch. Państw. Wrocław, St O H 454, Spec., karta 150: „Koszut... war während des Aufstands polnischer Agent und später Kommunist gewesen“.

³⁷⁾ Arch. Państw. Wrocław, Ibidem: „Jochemczyk... hat in Bobrek an den polnischen Aufständen teilgenommen. Seit Jahren Führer der poln. Minderheit. Wird Polenkönig von Bobrek genannt“.

³⁸⁾ Arch. Państw. Wrocław, Ibidem, karta 132: „K. verkehrt mit Funktionären des Polenbundes, seine Kinder besuchen das poln. Privatgymnasium in Beuthen und Minderheitsschule in Klausberg“.

³⁹⁾ Arch. Państw. Wrocław, Ibidem, karta 132: „D. ist Mitglied des poln. Sportvereins „Naprzód“ und des poln. Jugendvereins in Beuthen O/S.“.

⁴⁰⁾ Arch. Państw. Wrocław, Ibidem, karta 307: „Gacka ist Mitglied des Bundes der Polen und ehemaliger Insurgent. Seine Kinder gehören den polnischen Jugendvereinen an“. „...Kucza ist ehemaliger Hallersoldat und heut noch polnisch gesinnt; sein Sohn Norbert besucht das Privatgymnasium mit polnischer Unterrichtssprache in Beuthen O/S.“.

⁴¹⁾ Arch. Państw. Wrocław, Ibidem, karta 139: „Ficek... Mitgl. des Bundes der Polen. Ein Kind nimmt am poln. Sprachkurse teil“.

⁴²⁾ Patrz przypisy poza tekstem.

brano też pod uwagę nastawienie polityczne ich rodzin. Np. w raporcie oddziału Gestapo z dnia 2. VII. 1938, dotyczącym robotnika Heinitzgrube w Bytomiu Franciszka Bramorskiego, podaje się jako wysoce obciążający zarzut, że nie tylko Bramorski, ale i cała jego rodzina oficjalnie przynajmniej się do polskości i działa aktywnie w ruchu narodowo-polskim. Brat jego jest sekretarzem Związku Harcerstwa Polskiego w Bytomiu i członkiem Polskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Halka“. Ojciec był organizatorem polskich przedstawień teatralnych. Siostra wyszła za mąż za działacza polskiego i sama jest fanatyczną Polką. M. i. stwierdzono, że werbowała prenumeratorów dla polskich czasopism codziennych „Katolik“ i „Nowiny Codzienne“⁴³⁾.

W raporcie Gestapo z 29. VII. 1938 dotyczącym maszynisty Pruskich Zakładów Górniczo-Hutniczych w Zabrzcu Franciszka Bonka, donosi się, że syn Bonka Joachim ukończył wyższe studia w Polsce i pracuje w Banku Rolnym w Lublinie. Dokładnie nie stwierdzono, czy Bonk utrzymuje z synem bliższe stosunki i co do jego osoby nie zebrano żadnych zarzutów; wykorzystując jednak wiek Bonka (61 lat) należałoby go zwolnić⁴⁴⁾. W danym wypadku przyczyny rzeczowe mogły być uzasadnione i władze miały rozwiązane ręce.

Pierwsza faza zwalniania z pracy trwała od grudnia 1937 do końca lutego 1938, po czym na zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych wznowiono je dopiero w połowie 1939 roku.

Powody tej decyzji były różne. Najważniejszą była jednak sytuacja polityczna na odcinku stosunków polsko-niemieckich. Poselstwo niemieckie w Warszawie zbierało informacje od konsulatów niemieckich w Katowicach, Toruniu, Bydgoszczy, Krakowie, Poznaniu i innych. Konsulaty obowiązane były dostarczać wiadomości o tym, czy władze polskie nie zastosowały w jakikolwiek sposób akcji odwetowej.

Odpisy meldunków konsulatu z pismem przewodnim poselstwa przesała ministerstwo spraw wewnętrznych do prezydium rejencji w Opolu⁴⁵⁾. Jak z treści tych pism wynika, placówkom konsularnym udało się stwierdzić kilka zaledwie wypadków usunięcia z pracy w Polsce osób narodowości niemieckiej, i to wyłącznie obywateli Rzeszy.

Niemiecki konsulat generalny w Katowicach w piśmie z 17. III. 1938 pisze wprawdzie szeroko o usuwaniu Niemców, obywateli Rzeszy, z pracy, przy czym władze polskie przyjęły metodę odmowy wystawiania względnie prolongowania zezwoleń na zatrudnienie⁴⁶⁾. Na dowód konsulat załącza spis tylko 5 osób zwol-

⁴³⁾ Arch. Państw. Wrocław, St O H 454, Spec., karta 51: Geheime Staatspolizei, Staatspolizeistelle Oppeln, II C 1462/38-93-8050 m Oppeln, den 12 Juli 1938: An Herrn Regierungspräsidenten in Oppeln: „...Hinzukommt, dass sich die ganze Familie Bramorski zur polnischen Volksgemeinschaft bekennt. Sein Bruder August ist heute führend in der Polenbewegung tätig. Er ist Schriftführer im Verein Polnischer Pfadfinderfreunde und Mitglied des polnischen Gesangsvereins „Halka“ in Beuthen. Der Vater war Organisator für polnische Theateraufführungen. Seine Schwester Julie geb. am 6. VI. 1911 zu Beuthen, wohnhaft zu Beuthen, verheiratet mit Paul Bienek, ist ebenfalls eine fanatische Polin. Sie war bis vor kurzer Zeit Austrägerin polnischer Zeitungen und warb gleichzeitig Abonnenten für den Bezug der polnischen Zeitungen „Katolik“ und „Nowiny Codzienne“.

⁴⁴⁾ Arch. Państw., Wrocław, St O H 454, Spec., karta 198, Geheime Staatspolizei, Staatspolizeistelle für den Regierungsbezirk Oppeln, II C 4089/38 (309). Oppeln, den 29 Juli 1938: Herrn Regierungspräsidenten in Oppeln;

„... Laut vertraulicher Feststellung hat Joachim Bonk in Krakau 2 Semester Jura und 2 Semester Medizin studiert, um nachher die Handelshochschule zu besuchen. Zur Zeit ist J. Bonk bei der Agrarbank in Lublin in Polen als Bankbeamter beschäftigt...“ „... Sonst erfreut sich Bonk Franz eines guten Rufes... Da Bonk bereits 61 Jahre alt ist, könnte evtl. seine Zwangspensionierung geführt werden“.

⁴⁵⁾ Arch. Państw. Wrocław, St O H 454, Spec., karta 353.

⁴⁶⁾ Arch. Państw. Wrocław, St O H 454, spec., karta 362—365: Deutsches Generalkonsulat Kattowitz, Tgb. nr 355/38, Kattowitz, den 17 März 1938 — An die Deutsche Botschaft Warschau. „In einzelnen Fällen wurde der Arbeitsschein, offenbar absichtlich

nionych z pracy w okresie od lipca do października 1937 r., przy czym we wszystkich wypadkach chodzi o osoby posiadające obywatelstwo Rzeszy.

Konsulat generalny w Poznaniu w piśmie z 8. III. 1938 r. przytacza tylko jeden wypadek, że władze polskie, ściśle Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Ostrowiu Wkp. zażądała od właściciela browaru w Ostrowiu, by robotników-Niemców zastąpić siłami polskimi⁴⁷⁾. Jak wynika z załącznika do pisma konsulatu, chodziło tu również o osoby nie posiadające obywatelstwa polskiego, tzn. obcokrajowców.

Niemniej wiele wypowiedzi władz niemieckich świadczy o tym, że obawa o los Niemców w Polsce była silna.

Dalszym powodem zaprzestania akcji był szereg niepożądanych skutków na odcinku polityki wewnętrznej.

Obawy wyrażone przez Biuro Pośrednictwa Pracy przy Urzędzie Pracy w Bytomiu okazały się słuszne. Reasumując wyniki akcji urząd ten w sprawozdaniu z 26. IV. 1938 r., adresowanym do prezydenta rejencji w Opolu, stwierdza, że wszyscy zwolnieni robotnicy nie chcieli przyjąć pracy w głębi Rzeszy, motywując to niesłusznnością decyzji o zwolnieniu ich z pracy. Wprawdzie po upływie terminu wyznaczonego dla objęcia pracy opieka społeczna zredukowała zasiłki przysługujące bezrobotnym, robotnicy jednak w większości wypadków zostali na Górnym Śląsku, a rodziny ich przychodziły do urzędów pracy z pretensjami z powodu zwolnienia z pracy i bezrobocia. Sprawozdanie podaje nawet szczegóły, że żony zwolnionych zjawiały się z nieletnimi dziećmi w prywatnym mieszkaniu kierownika z płaczem i awanturami. Szczegóły te nie mają jednak znaczenia wobec faktu, że naprawdę skutecznym środkiem dla ostatecznego usunięcia elementu polskiego z Zagłębia Górno-Śląskiego mogło być tylko przymusowe wysiedlenie Polaków razem z całymi rodzinami w głąb Rzeszy. Wszelkie inne poczynania będą zawsze tylko półśrodkami⁴⁸⁾.

Dalszą przyczyną był chroniczny brak rąk do pracy na Śląsku niemieckim. Usunięcie wykwalifikowanych robotników z górnictwa i ciężkiego przemysłu

nicht rechtzeitig ausgestellt... Konnte der Arbeitsschein später vorgewiesen werden, so wurde Wiedereinstellung abgelehnt. Ein einmal entlassener Arbeiter oder Angestellter wird aber... eine Beschäftigung nicht mehr erhalten“.

⁴⁷⁾ Arch. Państw. Wrocław, St O H 454, Gen., karta 35: Deutsches Generalkonsulat Posen, J. Nr. 494/38 II, — Posen, den 8 März 1938 — An die Deutsche Botschaft in Warschau: „Kreisleitung des NSDAP in Posen hat mir mitgeteilt, dass der Kreisstarost in Ostrowo auf Veranlassung der Wojewodschaft in Posen das Polnische Arbeitsnachweiseamt Ostrowo angewiesen habe, die Entlassung einer Anzahl von reichsdeutschen Arbeitnehmern aus ihren bisherigen Arbeitsstellen und die Neubesetzung dieser Stellen durch polnische Staatsangehörige zu veranlassen. In einem Fall hat mir die Abschrift des daraufhin von Polnischen Arbeitsamt an Arbeitgeber gerichteten Aufforderungsschreibens vorgelegen...“.

⁴⁸⁾ Arch. Państw. Wrocław, St O H 454, Gen., karta 394 — Zweigstelle der Reichsausgleichsstelle beim Arbeitsamt Beuthen O/S XXIII Sch/Kr Nr. 536/38 g. — Beuthen O/S, den 26 April 1938. An den Herrn Regierungspräsidenten in Oppeln — geheim: „Alle entlassenen Personen lehnten bei ihrem Vorsprechen in den Arbeitsämtern eine Beschäftigung im Reich grundsätzlich ab... Sie verlangten die Zuweisung einer neuen Beschäftigung in Oberschlesien und zwar überwiegend im Bergbau. Die Arbeitsämter griffen weisungsgemäss scharf durch, verhängten darauf Sperrfristen von 12 Wochen, benachrichtigten die zuständigen Wohlfahrtsämter NSV-Stellen, damit diese keinesfalls Unterstützungen zahlten und lehnten jede Vermittlung in Oberschlesien selbst ab. ...Der erstrebte Erfolg, dass die unzuverlässigen Personen in Oberschlesien verlassen, um als unsichere Elemente hier nicht mehr auftreten zu können, kann nach meinem Dafürhalten nur dann erreicht werden, wenn es gelingt, die Beteiligten mit Familien unverzüglich ins Innere des Reiches zu überführen“.

w czasie, gdy produkcja nastawiona na zbrojenia stale wzrastała, stwarzało konieczność bezzwłocznego zastąpienia tych robotników innymi siłami.

Ciężki przemysł w niemieckiej części Górnego Śląska zatrudniał wielu robotników, zamieszkałych w polskiej jego części. Ruch graniczny tych robotników uregulowany był specjalnymi przepisami Konwencji Genewskiej⁴⁹⁾, a po upływie terminu obowiązywania Konwencji osobnym porozumieniem polsko-niemieckim.

Zatrudnienie obywateli polskich na terenie Rzeszy powodowało przenikanie elementów politycznie niepewnych lub zgoła takich, co do których istniało podejrzenie szpiegostwa i w żadnym razie nie przyczyniało się do ugruntowania niemieckim.

Podobnie zatrudnianie na terenie przygranicznym repatriowanych z Polski Niemców okazało się w praktyce niebezpieczne, jak bowiem wielokrotnie stwierdzało Gestapo, wśród tych repatriantów znalazło się wiele elementów politycznie niepewnych.

W związku z tym w prezydium rejencji w Opolu odbyła się w dniu 21. VI. 1938 r. konferencja pod przewodnictwem prezydenta rejencji Rüdigerera z udziałem jego zastępcy, wiceprezydenta rejencji Wehrmeistra, przedstawicieli urzędu pracy w Bytomiu radcy Scholza i radcy Quambego oraz kierownika polskiego oddziału Gestapo dra Schäfera i jego zastępcy dra Deumlinga.

Na konferencji tej ustalono, że wobec uchylania się robotników zwolnionych z pracy od podjęcia zatrudnienia w głębi Rzeszy należy wpłynąć na samorządowe organa opieki społecznej, aby stawki zaopatrzenia należnego bezrobotnym zredukować do minimum. Przymusowego przesiedlania nie przewiduje się.

Podejrzani politycznie Niemcy z polskiego Śląska winni w terminie 6 tygodni otrzymać zatrudnienie w głębi Rzeszy⁵⁰⁾.

W końcu października 1938 r. dyrektor departamentu w ministerstwie spraw wewnętrznych wydał telefoniczne zarządzenie prezydentowi rejencji w Opolu, by akcją zwalniania przerwać⁵¹⁾.

Wznowiono ją dopiero w czerwcu 1939 r. po jednostronnym wypowiedzeniu przez Niemców paktu o nieagresji z Polską. Przedtem jeszcze sprawa zdążyła nabrać ogólnoeuropejskiego rozgłosu. Angielski „Daily Herald“ z daty 6. III. 1939 pisał⁵²⁾: „Dla rozładowania stosunków między Polską a Niemcami zlecono

⁴⁹⁾ Tytuł II art. 259—300 K. G. (karty cyrkulacyjne).

⁵⁰⁾ Arch. Państw. Wrocław, St O H, Gen., karta 395 — Der Regierungspräsident I 11, — Oppeln den 21 Juni 1938. (protokół z konferencji): „...Es wurde folgendes vereinbart: 1. Die polnische Minderheitsangehörigen, welche auf Grund des Gesetzes zur Sicherung der Reichsgrenze und über Vergeltungsmassnahmen entlassen worden sind, haben fast durchweg die ihnen zugewiesene Arbeit im Reichsinnern nicht angenommen. Mit den Gemeinden soll vereinbart werden, dass die Fürsorgeunterstützungen, welche an die Angehörigen der entlassenen Arbeiter gezahlt wurden, herabgesetzt werden. Eine Bezirksverweisung soll nicht erfolgen. 2. Gegen die unzuverlässigen Rückwanderer, welche bereits im Regierungsbezirk Arbeit gefunden haben, soll folgendermassen vorgegangen werden: Den Rückwanderern wird aufgegeben, binnen 6 Wochen den Regierungsbezirk zu verlassen“.

⁵¹⁾ Arch. Państw. Wrocław, St O H 454, Gen., karta 413.

⁵²⁾ Arch. Państw. Wrocław, St O H 454, Gen., karta 419.

przedsiębiorstwom przemysłowym na Górnym Śląsku, by na razie nie zwalniać robotników polskich i wstrzymać przedsięwzięte już zwolnienia“.

Na odcinku organizacyjnym robotników polskich akcja zwolnień odniosła wydatny skutek. Raporty Gestapo z tego okresu wykazują spadek ilości członków Zjednoczenia Zawodowego oraz rozdźwięki w łonie samej organizacji spowodowane obawą przed zwolnieniem z pracy⁵³). Część spośród najbardziej aktywnych członków stanęła na stanowisku podporządkowania się rozporządzeniom władz niemieckich z obawy przed dalszymi represjami, część nie chciała się im podporządkować, opierając swe nadzieje w odwetowej akcji Polaków w stosunku do Niemców.

Fakty załamania się szeregu jednostek pod wpływem groźby zwolnienia dowodzą, jak dotkliwym ciosem było poderwanie egzystencji spowodowane zwolnieniem z pracy.

Przepisy ustawy o ochronie granic Rzeszy w dwóch wypadkach wcielone zostały w życie. Po raz pierwszy zastosowano ją jako broń w rękach Niemców przeciwko polskim chłopom w formie rozporządzenia z 17. VIII. 1937 r., które zasługuje na osobne omówienie, — po drugie jako narzędzie ucisku robotnika polskiego.

Z faktu powyższego wynika, iż realizacja ustawy jest jednym z wielu dowodów klasowego charakteru walki narodowej na Śląsku.

Źródła:

Akta b. Nadprezydium i Rejencji w Opolu (Akten des Oberpräsidium zu Oppeln i Akten des Regierungspräsidenten I 11 zu Oppeln), znajdujące się w Archiwum Państwowym we Wrocławiu⁵⁴).

1. Sygnatura St O H 454, Entlassung von Gefolgschaftsmitgliedern aus Betrieben in O/S (Reichsgrenzgesetz v. 9. III. 1937) Generalia und Specialia, Geheim, r. 1937—1939.
2. Sygnatura III M 50, Bd, II, r. 1932—1936, Die polnische Arbeiterbewegung.
3. Zbiór 1656, sygn. 371, Ablauf des Genfer Abkommens, r. 1937.
4. Zbiór 1493, Übersichtblatt über die Einrichtungen der polnischen Minderheit in Deutschland — streng geheim. r. 1935—1938, kwartalne wydawnictwo Urzędu Policji Politycznej (Geheimes Staatspolizeiamt) w Berlinie.

Dziennik Ustaw Rzeszy (Reichsgesetzblatt).

Convention Germano-Polonaise relative à la Haute Silesie faite à Genève le 15 mai 1922 (publikacja urzędowa).

⁵³) Arch. Państw. Wrocław, St O H 454, Spec., karta 185 — Geheime Staatspolizei, Staatspolizeistelle Oppeln, II C 647/38.71. 19. c/. Oppeln, den... April 1938: „Von einer verstärkten Agitation in der polnischen Berufsvereinigung und Wiederaufnahme ausgetretener Mitglieder nach der Führererklärung vom 15. II. 1937 sind hier bisher keine Wahrnehmungen gemacht worden. In den letzten 3 Monaten hat die Organisation viel Mitgliederaustritte zu verzeichnen die hauptsächlich auf die Entlassung von Angehörigen der polnischen Minderheit in den Betrieben auf Grund des Gesetzes zum Schutze der Deutschen Reichsgrenze zurückzuführen sind“.

⁵⁴) Przy powoływaniu się na źródła podane są numery zbiorów inwentaryzowanych przez Archiwum Państwowe we Wrocławiu. Przy zbiorach nie zinwentaryzowanych podaje się tylko sygnaturę niemiecką.

ANEKS

1. Wykaz robotników zwolnionych z pracy

Entlassungen von Gefolgschaftsmitgliedern aus Betrieben
(Reichsgrenzgesetz vom O. B. 1937)

Lfd. Nr	Vor- und Zuname	Betrieb	Entlassungsverfügung RP Oppeln	Bemerkungen
1	Heinrich Oczko	Abwehrgrube	I 11 Nr 526/37 vom 16. 12. 37	entlassen!
2	Wiktor Koloczek	Königin Luise Grube	"	dort nicht mehr beschäftigt
3	Roman Twardawa	Ludwigglücksgrube	"	entlassen!
4	Wiktor Kusch	Königin Luise Grube	"	entlassen!
5	Franz Michalik	Ludwigglücksgrube	"	entlassen!
6	Franz Filusch	Heinitzgrube	v. 4. I. 38	entlassen!
7	Karl Jaworski	Karsten-Centrumgrube	"	entlassen!
8	Wilhelm Urbannietz	Beuthengrube	"	entlassen!
9	Georg Maczallik	Abwehrgrube	"	entlassen!
10	Anton Chlebig	Ludwigglücksgrube	"	entlassen!
11	Franz Bramorski	Heinitzgrube	v. 11. I. 38	entlassen!
12	Alfred Jendrzczok	Heinitzgrube	"	entlassen!
13	Richard Scheliga	Ludwigglücksgrube	"	entlassen!
14	Roman Menda	Königin Luise Grube	"	entlassen!
15	Wilhelm Hodok	Abwehrgrube	I. 11 Nr 526/37 v. 11. I. 38	entlassen!
16	Anton Kirschniok	Gräfin Johanna	v. 15. I. 38	Auf Ersuchen des Kreisleiters Beuthen entlassen
17	Franz Halfar	Gräfin Johanna	"	
18	Robert Bartella	Gräfin Johanna	Entlassungs vfg Gräfin Johanna	(Bestätigung liegt vor) zu 16 + 17:
19	Robert Gajetzki	Gräfin Johanna	Schachtenanlage v. 29. 10. 37	Entlassungsbestätigung von hier aus
20	Ludwig Prentki	Gräfin Johanna	"	zu 21: soll auf Anordnung der Kreisleitung wieder eingestellt werden.
21	Wilhelm Scheja	Gräfin Johanna	"	Auf Anordnung der Kreisleitung durch Fa Rösner Ratibor gekündigt.
22	Theobald Weber	Gräfin Johanna	"	
23	Josef Jonek	Gräfin Johanna	"	
24	Johann Dyllus	Redenhütte	I. 11 Nr 526/37 v. 19. I. 38	entlassen!
25	Leo Klichowski	Blai Scharley Grube	"	entlassen!
26	Konrad Mende	Königin Luise Grube	"	entlassen!
27	Herbert Sauermann	Hohenzollerngrube	"	entlassen!
28	Robert Scheliga	Abwehrgrube	"	entlassen!
29	Franz Sliwka	Abwehrgrube	I 11 526/37 v. 28. I. 38	entlassen!
30	Richard Kusch	Andreashütte	"	entlassen!
31	Alois Wittek	Heinitzgrube	"	entlassen!
32	Josef Rack	Heinitzgrube	"	entlassen!
33	Emil Chlebig	Abwehrgrube	"	entlassen!
34	Alois Niewiedziol	Abwehrgrube	v. 9. 2. 38	entlassen!
35	Emanuel Kottlorz	Abwehrgrube	"	entlassen!
36	Florian Fillusch	Heinitzgrube	"	entlassen!
37	August Dziewlor	Heinitzgrube	"	entlassen!

Lfd. Nr	Vor- und Zuname	Betrieb	Entlassungsverfügung RP Oppeln	Bemerkungen
38	Thomas Pendzich	Heinitzgrube	v. 9. 2. 38	entlassen!
39	Wilhelm Szogalla	Siemens-Plania-Werke	„	entlassen!
40	Paul Depta	Siemens-Plania-Werke	„	entlassen!
41	Theodor Czogalla	Siemens-Plania-Werke	„	entlassen!
42	Paul Grzonka	Firma Hegenscheidt	„	entlassen!
43	Theodor Fitzek	Öhringenbergbau A. G.	„	entlassen!
44	Alois Bochenek	Stahlbau Haendler u. Sohn Gleiwitz	„	Von hier aus keine Entlassung verfügt. Arbeitsamt soli ins Reichsinnern vermitteln.
45	Karl Jochimczyk	Gräfin Johanna Schachtanlage	v. 18. 2. 38	
46	August Kollmann	Siemens-Plania-Werke	„	aufgehoben, bei Plania nicht mehr beschäftigt. z. Zt. aufgehoben
47	Anton Koschut	Siemens-Plania-Werke	„	
48	Bernhard Katzy	Hohenzollerngrube	„	entlassen!
49	Theofil Katzy	Karsten Centrumgrube	„	entlassen!
50	Alfons Lesch	Hohenzollerngrube	„	Johanna-Schachtanlage im Einvernehmen mit d. Kreisleitung. Von hier aus bestätigt Entlassen.
51	Gatzka Wincent	Siemens-Plania-Werke	29. 6. 39 I 11 Nr. 454/61-52	entlassen!
52	Kucza Paul	Siemens-Plania-Werke	spez. dto	entlassen!
53	Morawietz Leo	Cappelaro Gr. Neukirch	dto	entlassen!
54	Ciupka Anton	WOH Gleiwitz	dto	entlassen!
55	Jonda Alois	desgl.	dto	entlassen!
56	Brysch Karl	Abwehrgrube Klausberg	dto	entlassen!
57	Skandy Paul	Ludwigglücksgrube Concordia	dto	entlassen!
58	Kindel Karl	Hindenburg	dto	entlassen!
59	Schliwa Franz	Hedwig-Wunsch Grube Hindenburg	dto	entlassen!
60	Gawron August	Abwehrgrube Klausberg	dto	entlassen!
61	Eadura Georg	dto	dto	entlassen!
62	Kaczmarczyk Johann	Castellengo Martinau	dto	entlassen!

2. Zarządzenie ministra spraw wewnętrznych o konieczności zwalniania
Polaków z pracy

Archiwum Państwowe Wrocław

Regierung Oppeln I 11 Betrifft: Entlassung von Gefolgschaftsmitgliedern aus Betrieben
in O/S (Reichsgrenzesetz v. 9. 3. 37) Generalia, Geheim St O H 454, Band 1
vom November 1937.

Geheim

Betrifft: Entlassung polnischer Angestellter und Arbeiter aus Betrieben
in Oberschlesien.

Unter Bezugnahme auf meinen Erlass vom 15. 11. 37 — VI B 432 IV/8645/37 — übersende ich ergebenst den Auszug einer Sitzungsniederschrift vom 21. Oktober 1937 mit der Bitte um Kenntnisnahme. Ich ersuche, in Zukunft nach dem in der Sitzungsniederschrift wiedergegebenen Verfahren vorzugehen, wenn die erforderliche Entlassung eines polnischen Minderheitsangehörigen nicht mit sachlichen Gründen durchgesetzt werden kann. Einer Kündigung, die mit einem stichhaltigen Entlassungsgrund gerechtfertigt werden kann, ist stets der Vorzug zu geben, weil auf diese Weise unliebsame politische Erörterungen vermieden werden.

Ich ersuche ferner dafür Sorge zu tragen, dass jeder Fehlgriff bei der Auswahl der zur Entlassung kommenden Personen unbedingt vermieden wird. Es darf nicht vorkommen, dass deutsch gesinnte Arbeiter zur Entlassung kommen, weil sie beispielweise dem Betriebsführer aus anderweitigen Gründen nicht genehm sind.

In Ihrem Ersuchen an die in Betracht kommenden Betriebe ist zum Ausdruck zu bringen, dass die Entlassung der namentlich aufgeführten Gefolgschaftsmitglieder nach § 1 des Reichsgrenzesetzes angeordnet wird. Eine weitere Begründung ist in die Verfügung nicht aufzunehmen. Dagegen sind die betroffenen Werke vertraulich darauf aufmerksam zu machen, dass sie den zur Entlassung kommenden Personen unter Beachtung der vertraglichen Kündigungsfristen jedoch ohne Mitteilung des Entlassungsgrundes zu kündigen haben. Nur in besonderen Ausnahmefällen kann bei langfristigen Anstellungsverhältnissen die fristlose Entlassung angeordnet werden, wenn schwerwiegende politische Gründe vorliegen, die eine baldige Entfernung des Minderheitsangehörigen aus dem Betriebe erforderlich machen.

Schon vor Anordnung der Entlassung ersuche ich mit den zuständigen Stellen der Reichsanstalt für Arbeitsvermittlung und Arbeitslosenversicherung Fühlung zu nehmen, damit sich die unmittelbar nach der Entlassung einsetzende Vermittlung der gekündigten Minderheitsangehörigen in Arbeitsstellen im Reichsinnern reibungslos vollzieht. Nur wenn die gekündigten Personen ohne Verzögerung in gleichwertige Stellen gelangen, ist damit zu rechnen, dass eine grössere Anzahl von ihnen von der Erhebung von Kündigungswiderrufsklagen absieht. Ich ersuche deshalb Ihre besondere Aufmerksamkeit dem Vermittlungsverfahren zuzuwenden und dabei die abwehrpolitischen Gesichtspunkte genau zu beachten.

Wie sich aus der Sitzungsniederschrift ergibt, ist Zweck des Verfahrens, die bisher eingeleitete Aktion des Herrn Oberpräsidenten in Breslau nicht an Schwierigkeiten scheitern zu lassen, die sich bei der Behandlung von Kündigungswiderrufsklagen ergeben haben. Die nunmehr gegebene Möglichkeit, ungünstige Entscheidungen der Arbeitsgerichte zu vermeiden, darf nicht dazu führen, dass die Entlassung von Minderheitsangehörigen in grösserem Umfange als bisher durchgeführt wird. Vielmehr ist ein allmähliches Vorgehen erwünscht, um Aufsehen in der polnischen Öffentlichkeit zu vermeiden. Die notwendigen Massnahmen sind so vertraulich vorzunehmen, dass der polnische Staat sie nicht zum Anlass nehmen kann, in noch stärkerem Masse als bisher die Entlassung von deutschgesinnten Arbeitern und Angestellten in Ostoberschlesien durchzuführen.

Unter besonderen Umständen kann es zweckmässig sein, bestimmte polnische Entlassungsmassnahmen gegen Volksdeutsche in Ostoberschlesien unmittelbar mit der Entlassung derselben Zahl polnischer Arbeiter und Angestellten aus reichsdeutschen Betrieben zu beantworten. Ich ersuche schon jetzt Vorbereitungen zu treffen, damit bei Feststellung derartiger polnischer Massnahmen ein sofortiges Einschreiten gegen polnische Minderheitsangehörige möglich ist. Vor der Durchführung derartiger Repressalien gegen eine grössere Anzahl von Minderheitsangehörigen bitte ich meine vorherige Zustimmung einzuholen.

Aus aussenpolitischen Gründen ist in den nächsten 6 Wochen von der Ermächtigung kein Gebrauch zu machen.

Notatka odreczna:

Streng geheim!

Massnahmen schon jetzt vorbereiten, aber nicht ausführen. Sie richten sich nur gegen Polen, nicht gegen Kommunisten!

Zum Vorgang
I. A.
(-) Deumling 7/1

3. Wyrok Sądu Pracy w sprawie Romana Mendy p-ko Preuss.
Bergwerks- und Hütten A. G.

ABSCHRIFT

Cz. 39/38

Verkündet am 1. Februar 1938

gez. Lebek, Justizangestellte als Urkundsbeamtin
der Geschäftsstelle des Arbeitsgerichts

Im Namen des Deutschen Volkes!

In Sachen des Fördermann Roman Menda in Hindenburg Ost., Bauernstr. 2
Klägers,— Prozessbevollmächtigter: Gewerkschaftssekretär Stanislaus Witczak in Beuthen O/S.
Gleitwitzer Str. 17 —
gegen die Preussische Bergwerks- und Hütten A. G. in Hindenburg O/S., vertreten
durch den Vorstand,
Beklagte,wegen Kündigungswiderruf
hat das Arbeitsgericht in Hindenburg O/S.
auf die mündliche Verhandlung vom 1. Februar 1938
durch den Amtsgerichtsrat Dr Buchwald als Vorsitzenden
und die Arbeitsrichter Cembolista und Langer als Beisitzer
für Recht erkannt:Der Kläger wird mit der Klage abgewiesen und verurteilt die Kosten des Rechtsstreits
zu tragen.

Der Streitwert wird auf 200,— RM festgesetzt.

Die Gerichtsgebühr wird auf 6,— RM festgestellt.

Tatbestand

Der Kläger ist 29 Jahre alt und bei der Beklagten seit 1927 als Fördermann beschäftigt.
Sein Lohn beträgt durchschnittlich 120,— RM monatlich.

Am 22. I. 1938 kündigte die Beklagte das Arbeitsverhältnis zum 5. 2. 38.

Der Kläger hält diese Kündigung mit Rücksicht auf seine lange Beschäftigung bei der
Beklagten als eine unbillige Härte und beantragt,
die Beklagte zum Widerruf der Kündigung zu verurteilen,
im Weigerungsfalle ihr aufzugeben, eine vom Gericht festzusetzende Entschädigung an
ihn zu zahlen.

Die Beklagte bittet um

Klageabweisung

Sie ist der Auffassung, dass die Kündigung durch die Verhältnisse des Betriebes be-
dingt ist, weil sie die Kündigung auf Grund der Verfügung des Regierungspräsidenten
vom 11. I. 1938 hat aussprechen müssen.

Entscheidungsgründe

Die Kündigungswiderrufklage ist nicht begründet.

Sie wäre nur dann gerechtfertigt, wenn die Kündigung nicht durch die Verhältnisse
des Betriebs bedingt wäre (§ 56 AOG). Die dem Kläger ausgesprochene Kündigung ist
aber betriebsbedingt. Die Beklagte hat die Kündigung auf Veranlassung des Regierungs-
präsidenten in Oppeln ausgesprochen. Dieser ist durch Erlass des Reichs- und Preuss-
sischen Ministers des Innern vom 25. 11. 1937 ermächtigt, auf Grund des § 1 des Gesetzes
über die Sicherung der Reichsgrenze vom 9. 3. 1937 in Verbindung mit § 11 i der 1.
Durchführungsverordnung vom 17. 8. 1937 die Entlassung von Gefolgschaftsmitgliedern
aus wirtschaftlichen Unternehmungen anzuordnen. Wenn die Beklagte dieser Anordnung
Folge leistet, wozu sie verpflichtet ist, dann ist die daraufhin ausgesprochene Kündigung
des Klägers bei Berücksichtigung der Interesse des gesamten Betriebes notwendig.

Die Klage war deshalb mit der Kostenfolge aus § 91 ZPO, §§ 12, 61 AOG. abzuweisen.

Der Streitwert ist unter Berücksichtigung der Verhältnisse des Klägers auf etwa das
1½ fache des Monatslohnes festgesetzt worden.

Ausgefertigt

gez. Dr Buchwald

(Stempel)

gez. Klein Justizangestellter
als Urkundsbeamtin der Geschäftsstelle
des Arbeitsgerichts